

WŁODZIMIERZ GALEWICZ

Wartość wewnętrzna i wartość zewnętrzna**I**

Są oceny, w których pewien przedmiot nazywamy dobrem lub po prostu dobrą rzeczą. Mówimy, że dobrą rzeczą jest dach nad głową, dostatek i bezpieczeństwo. Powiadamy, że dobrem jest zdrowie, życie i szczęście. W ten sposób przypisujemy pewnej rzeczy szczególny charakter aksjologiczny — właśnie bycie dobrem. Niektórzy autorzy nazywają ten charakter dobra po prostu wartością. Jednakże pod nazwą wartości występują często także inne charaktery aksjologiczne, jak piękny lub brzydki, przyjemny lub przykry itp. Aby uniknąć nieporozumień, będę zatem określał bycie dobrem mianem wartości agatologicznej. Termin ten wydaje się o tyle usprawiedliwiony, że ta właśnie wartość była pierwszorzędnym przedmiotem dociekań tradycyjnej teorii dóbr, czyli agatologii. Rozciągając pojęcie wartości, jak to się powszechnie czyni, także na negatywne charaktery aksjologiczne, można również mówić o ujemnej wartości agatologicznej, czyli o charakterze tego, co jest złem lub złą rzeczą.

W obrębie dobrych rzeczy rozróżnia się tradycyjnie takie, które są dobre same w sobie, i takie, które są dobre ze względu na swój stosunek do czegoś innego. Pierwsze określa się niekiedy jako dobra pierwotne, drugie jako dobra pochodne. Mówi się także, iż pierwsze mają wartość wewnętrzną, drugie zaś zewnętrzną. Chodzi przy tym, ma się rozumieć, o wewnętrzną i zewnętrzną wartość agatologiczną. Podobne rozróżnienie jak w obrębie rzeczy dobrych można następnie przeprowadzić w obrębie tych, które są złe. Można więc rozróżnić wśród nich takie, które są złe same w sobie, i takie, które są złe z uwagi na swe konsekwencje. W rezultacie pojęcia wartości wewnętrznej i wartości zewnętrznej — tak jak

samo pojęcie wartości — mogą obejmować zarówno wartość dodatnią, jak i ujemną.

Jeżeli potraktować aksjologiczną neutralność jako szczególny przypadek wartości, można powiedzieć, że każda rzecz ma zarówno określoną (co do stopnia i co do „znaku”) wartość wewnętrzną, jak określoną wartość zewnętrzną. Wartość wewnętrzna i wartość zewnętrzna pewnej rzeczy mogą być ze sobą zgodne co do znaku: przedmiot może być dobry tak wewnętrznym, jak i zewnętrznym, albo też zły pod jednym i pod drugim względem. W pierwszym wypadku jest on oczywiście zawsze w sumie dobry, w drugim — zawsze w sumie zły. Wartość wewnętrzna pewnego przedmiotu może także różnić się swym znakiem od jego wartości zewnętrznej: przedmiot może być wewnętrznym dobrym, lecz zewnętrznym złym, albo na odwrót. W tym wypadku jest on w sumie dobry lub w sumie zły w zależności od tego, która z jego dwóch składowych wartości przeważa: czy ta, która jest pozytywna, czy ta, która jest negatywna. Jak jednak widzimy, zarówno tym rzeczom, których składowe wartości są jednoimienne, jak i tym, w wypadku których są one różnoimienne, można przypisywać pewną wartość sumaryczną — określać je jako w sumie dobre albo w sumie złe.

Powstaje pytanie, jak mają się do siebie pojęcia wartości sumarycznej, wartości wewnętrznej i wartości zewnętrznej. Które z nich jest pierwotne, a które są wtórne? I w jakim stosunku pozostają te, które są wtórne, do tego, które jest pierwotne?

Powyższe zagadnienie można sformułować jeszcze w inny sposób. Można wziąć pod uwagę wyrażenia: sumarycznie dobry, wewnętrznym dobrym i zewnętrznym dobrym, i spytać, jaką funkcję spełniają w nich przysłówki: sumarycznie, wewnętrznym i zewnętrznym względem przymiotnika dobry. Aby rozróżnić rozmaite poglądy w tej kwestii, rozważymy najpierw ogólnie, jakie funkcje mogą być spełniane przez przysłówki połączone z przymiotnikiem.

II

A. Duncan-Jones w swoich uwagach na temat pojęcia wartości wewnętrznej u G. E. Moore'a¹ trafnie zauważa, że zwroty przysłówkowe, łączące się z przymiotnikiem lub innym wyrazem, mogą występować w dwojakiej roli: bądź to jako nośniki sensu złożonego wyrażenia,

¹ A. Duncan-Jones, *Intrinsic value: some comments on the work of G.E. Moore*, „Philosophy”, vol. 33, 1958, s. 240—273.

które tworzą wraz z łączącym się z nimi wyrazem, bądź też jako w s k a ż n i k i s e n s u wyrazu, z którym się łączą. Nośnikami sensu są np. przysłówki: bardzo i trochę w wyrażeniach: trochę zły i bardzo zły. Ich funkcja polega w tym wypadku na zawężaniu sensu przymiotnika, któremu towarzyszą, a dokładniej na określaniu stopnia cechy, którą on oznacza. Natomiast wskaźnikami sensu są np. przysłówkowe zwroty: dosłownie i w przenośnym znaczeniu, występujące w zdaniach: Dosłownie wybuchnął i Wybuchnął — ma się rozumieć w przenośnym znaczeniu. Ich funkcja nie polega tutaj na wnoszeniu własnego sensu do zdania, w którym się pojawiają, lecz na wskazywaniu lub wyróżnianiu tego sensu słowa wybuchnął, o który w danym zdaniu chodzi. Ogólnie mówiąc: „Jeżeli przysłówek spełnia funkcję wyróżniania sensu, nie jest on jednym ze słów będących nośnikami sensu zdania, gdyż jest pewnego rodzaju komentarzem na temat sposobu funkcjonowania pewnego innego słowa”².

Przysłówek występujący w roli wskaźnika sensu sygnalizuje, jak będę mówić, sens połączonego z nim przymiotnika. Natomiast przysłówek spełniający rolę nośnika sensu może jeszcze odnosić się do znaczenia tego przymiotnika w sposób co najmniej trojaki: często je d e t e r m i n u j e (jak np. w wyrażeniach: nieprzyjemnie gorzki, jasnoczerwony lub ogromnie ciekawy), kiedy indziej m o d y f i k u j e (jak w wyrażeniach: rzekomo mądry lub zewnętrznie spokojny), czasem wreszcie je k o n f i r m u j e (jak w wyrażeniach: naprawdę dobry lub faktycznie zdrowy)³. Te trzy różne funkcje przysłówek będących nośnikami sensu możemy zdefiniować następująco:

1. Mówimy, że przysłówek p determinuje sens przymiotnika A , jeżeli każde X , które jest pA , jest także A , jednakże nie na odwrót.

2. Mówimy, że przysłówek p modyfikuje sens przymiotnika A , jeżeli nie każde X , które jest pA , musi być A .

3. Mówimy, że przysłówek p potwierdza sens przymiotnika A , jeśli każde X , które jest A , jest pA , i każde X , które jest pA , jest A .

Tak więc przysłówkom wskazującym na sens połączonego z nimi wyrazu należy przeciwstawić nie jedną, lecz trzy różne grupy przysłówek

² Ibid., s. 261 (tłum. moje, W.G.).

³ Nawiązuję tutaj do terminów wprowadzonych przez K. Twardowskiego w pracy *Z logiki przymiotników* (K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa 1965, s. 273—275). Twardowski analizuje wprawdzie funkcje przymiotników, jednakże wyniki jego analizy można zastosować także do przysłówek. Oprócz funkcji determinującej, modyfikującej i potwierdzającej wyróżnia on jeszcze funkcję aboluującą, spełnianą np. przez przymiotnik „rzekomy” w wyrażeniu „rzekomy kształt”. Ta ostatnia nie będzie jednak odgrywała roli w moich dalszych uwagach, zatem traktuję ją jako szczególny przypadek funkcji modyfikowania.

będących nośnikami sensu: przysłówki determinujące, modyfikujące i potwierdzające⁴.

Trzeba nadto zauważyć, że przysłówki determinujące sens przymiotnika, któremu towarzyszą, mogą to jeszcze czynić w sposób dwojaki. Najczęściej określają one cechę oznaczaną przez ten przymiotnik niejako „od wewnątrz” — bądź to podając jej stopień (np. bardzo zły), bądź też specyfikując jej jakość (np. ognieście czerwony). W takich wypadkach będą je oznaczać mianem przysłówek bez względu na determinujących. Weźmy jednak pod uwagę język filozofa, który rozróżnia sądy intuicyjnie pewne, czyli zawdzięczające swoją pewność intelektualnej intuicji, oraz dedukcyjnie pewne, czyli czerpiące swą pewność z dedukcji, przy czym stoi na stanowisku, że jedno i drugie są pewne w takim samym sensie, w takim samym stopniu i w taki sam sposób. W tym wypadku przysłówki: intuicyjnie i dedukcyjnie nie tylko różnicują samą cechę pewności, ile wskazują na różne racje, dzięki którym przysługuje ona odnośnym sądom. Takie przysłówki, które — łącząc się z przymiotnikiem oznaczającym pewną ogólną cechę — determinują tę cechę niejako od zewnątrz, przez wskazanie na jedną z jej możliwych racji, będą określał jako *względnie determinujące*.

Powróćmy teraz do naszego głównego zagadnienia: którą z wyróżnionych właśnie funkcji spełniają przysłówki takie jak: wewnętrznie lub zewnętrznie w wyrażeniach typu: wewnętrznie dobry lub zewnętrznie dobry? Zależnie od odpowiedzi na to pytanie można wyodrębnić trzy różne koncepcje w kwestii pierwotnego pojęcia agatologicznego. Różnica między nimi polega — krótko mówiąc — na tym, że pierwsza z nich interpretuje wartość wewnętrzną i wartość zewnętrzną jako dwa *sensy*, druga — jako dwa *przypadki* (a w szczególności gatunki), trzecia zaś — jako dwa *czynniki* wartości agatologicznej.

III

Zgodnie z koncepcją dwóch *sensów* słowo „dobry” w kontekstach agatologicznych jest (co najmniej) dwuznaczne. Przybiera ono różny sens w zależności od tego, czy stosujemy je do dóbr pierwotnych, czy też do pochodnych. W pierwszym wypadku znaczy tyle co „wewnętrznie dobry”, w drugim — tyle co „zewnętrznie dobry”. Przysłówki: wewnętrznie

⁴ A. Duncan-Jones nie odróżnia modyfikowania od determinowania, a nadto wcale nie uwzględnia funkcji potwierdzającej przysłówek. W rezultacie przeciwstawia przysłówkom wyróżniającym sens (*sensediscriminating*) jedynie przysłówki modyfikujące pojęcie (*conceptmodifying*) (*Intrinsic value*, s. 261).

i zewnętrznie pełnią więc funkcję sygnalizowania sensu tego słowa — wskazują, w jakim znaczeniu jest ono w danym zdaniu użyte. Jeżeli „dobry” pojawia się bez tych wskaźników sensu, stanowi wyraz eliptyczny, który bądź to pozostaje dwuznaczny, bądź też jest ujednoznaczniany przez kontekst.

Koncepcja dwóch sensów wartości agatologicznej występuje u wielu autorów. Znajduje ona np. jednoznaczny wyraz w następującej wypowiedzi Moore'a:

[...] w obu wypadkach mówimy potocznie: 'taka a taka rzecz jest dobra'. Lecz w jednym wypadku wyraz 'dobry' będzie znaczył 'dobry jako środek', a więc zdanie poprzednie znaczyć będzie, że rzecz danego rodzaju jest środkiem do osiągnięcia dobra, że będzie miała dobre następstwa. W drugim wypadku wyraz 'dobry' znaczyć będzie 'dobry jako cel', a zdanie nasze — że rzecz danego rodzaju sama posiada tę własność, którą w poprzednim wypadku przypisywaliśmy dopiero następstwom rzeczy omawianej⁵.

Rozróżniając dwa znaczenia słowa „dobry” w kontekstach agatologicznych, przedstawiciele koncepcji dwóch sensów dostrzegają jednak między nimi pewien logiczny związek. Najczęściej przyjmuje się przy tym, że pojęcie wartości zewnętrznej jest logicznie pochodne od pojęcia wartości wewnętrznej: zewnętrznie dobre stany rzeczy definiuje się jako takie, które mają wewnętrznie dobre konsekwencje. Dzięki tej relacji między dobrami pierwotnymi i pochodnymi przymiotnik „dobry”, mimo swej dwuznaczności, nie jest homonimem, lecz raczej wyrazem paronimicznym. Przypomina on pod tym względem wyraz „zdrowy”, który — jak zauważył Arystoteles — w pierwotnym sensie odnosi się do istot żywych, jednakże w analogicznym sensie także do innych rzeczy, pozostających w pewnym stosunku do zdrowia, jak np. klimat lub rumieniec.

Przeciwko koncepcji dwóch sensów wartości agatologicznej nasuwa się jeden decydujący argument. Gdyby słowo „dobry” było nazwą eliptyczną, znaczącą za każdym razem bądź wewnętrznie dobry, bądź zewnętrznie dobry, nie moglibyśmy nigdy stwierdzić, że pewna rzecz jest dobra, nie przesądzając zarazem, czy jest ona dobra sama w sobie czy ze względu na coś innego. Tymczasem taka sytuacja wydaje się najzupełniej możliwa. Zdarza się często, że jesteśmy przekonani o wartości pewnej rzeczy, np. wolności lub wiedzy, choć bylibyśmy zakłopotani, gdyby nas spytano, w jakiej mierze jest ona wartością wewnętrzną, a w jakiej zewnętrzną. Co więcej, można nawet powiedzieć, że większość sporów w tradycyjnej teorii dóbr toczono nie tyle o to, co jest dobrem, ile raczej o to, co jest dobrem pierwotnym, a co tylko wtórnym. Wartość

⁵ G.E. Moore, *Zasady etyki*, tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa 1919, s. 23.

po prostu nie jest alternatywą: wartość wewnętrzna lub wartość zewnętrzna. Jest ona raczej pierwotną całością, w której te dwie specjalne wartości można dopiero wyróżnić.

IV

Zgodnie z koncepcją dwóch przypadków słowo „dobry” w kontekstach agatologicznych nie jest dwuznaczne, lecz ma taki sam sens niezależnie od tego, czy stosowane jest do dóbr pierwotnych, czy też do pochodnych. Posiada ten jednolity sens już wtedy, kiedy występuje samodzielnie, i zachowuje go także w złożonych wyrażeniach: wewnętrznie dobry i zewnętrznie dobry. Wyrażenia te zawierają pewien wspólny rdzeń sensu i ten właśnie rdzeń stanowi sens samego słowa „dobry”. Przysłowki: wewnętrznie i zewnętrznie jedynie uszczegółowiają ten ogólny sens. Ich funkcja polega więc na determinowaniu sensu, podobnie jak funkcja słówek: jasno i ciemno w złożeniach: jasnoczerwony i ciemnoczerwony. Wartość wewnętrzna i wartość zewnętrzna to dwa różne przypadki jednej i tej samej wartości.

Za koncepcją dwóch przypadków wartości agatologicznej najwyraźniej chyba wypowiada się M.C. Beardslay:

[...] wydaje mi się, że wyraz 'wartość' ma samodzielne znaczenie i oznacza pewien rodzaj. Możemy sensownie przypisywać rzeczom wartość jako taką, a jeszcze wyraźniej stosuje się to do określeń 'godny pożądanía' i 'wart posiadania'. Terminy 'dobry jako środek' i 'dobry jako cel sam w sobie', o ile można je rozumieć jako równoznaczne z 'instrumentalnie dobry' i 'wewnętrznie dobry', sugerują, że rozróżnienie to dotyczy dwóch racji wartości dobra, nie zaś jej dwóch sensów⁶.

Zgodnie z ujęciem Beardslaya przysłowki określające słowo „dobry”, takie jak: instrumentalnie lub jako środek, wewnętrznie lub jako cel, spełniałyby funkcję względniego determinowania wartości: wartość zewnętrzna różni się od wartości wewnętrznej nie tyle swoją jakością, ile tym, że przysługuje dobrej rzeczy z innej racji. Trudniej podać autora, który by jednoznacznie interpretował te określniki jako przysłowki bezwzględnie determinujące. Jako przykład koncepcji, która w każdym razie dopuszcza taką interpretację, może jednak posłużyć relacjonistyczna teoria dobra głoszona przez Ewinga. Filozof ten definiuje dobro w ogól-

⁶ M.C. Beardslay, *Intrinsic value*, „Philosophy and Phenomenological Research” 26, 1956—66, s. 6.

nym sensie jako „to, co powinno być przedmiotem pozytywnej postawy”⁷. Następnie zaś twierdzi:

Definiując w ten sposób ogólny sens (dobra), sensory bardziej szczegółowe można rozróżnić odpowiednio do tego, czy pozytywna postawa ma być skierowana na przedmiot jako cel sam w sobie, czy tylko jako środek do osiągnięcia czego innego⁸.

Różnica między wartością wewnętrzną i wartością instrumentalną może być w świetle przytoczonej wypowiedzi interpretowana dwojako. Przyjmijmy dla uproszczenia, że zajmować pozytywną postawę wobec pewnej rzeczy to tyle co akceptować tę rzecz. Możemy wówczas zdefiniować wartość wewnętrzną bądź to jako wartość rzeczy, która jako cel (tj. z uwagi na swą wewnętrzną naturę) winna być akceptowana, bądź też jako wartość rzeczy, która powinna być akceptowana jako cel. Analogicznie z wartością zewnętrzną: można ją — zgodnie ze stanowiskiem Ewinga — rozumieć albo jako wartość przedmiotu, który jako środek (tj. ze względu na swój instrumentalny stosunek do czegoś innego) winien być akceptowany, albo jako wartość przedmiotu, który powinien być akceptowany jako środek. Jeżeli formułujemy definicję wartości wewnętrznej i wartości zewnętrznej w pierwszy sposób, różnią się one jedynie swą racją. Jeżeli jednak decydujemy się na drugie sformułowanie, przejmując przy tym, że akceptowanie w charakterze celu i akceptowanie w charakterze środka to dwie jakościowo różne odmiany akceptacji, wówczas także różnica między tymi wartościami dotyczy nie tylko ich racji, lecz również ich jakości. Tak więc przysłowki: wewnętrznie, zewnętrznie itp. pełnią funkcję bezwzględniego determinowania wartości, oznaczanej przez słowo „dobry”.

Koncepcja dwóch przypadków wartości agatologicznej narażona jest jednak na poważny zarzut, bez względu na to, czy mówiąc o dwóch przypadkach tej wartości mamy na myśli jej dwie różne jakościowe odmiany, czy też jedną i tę samą wartość opartą na dwóch różnych racjach. Tak w jednej, jak i drugiej wersji zakłada ona bowiem, że ogólny sens słowa „dobry”, występującego samodzielnie, bez żadnej modyfikacji wchodzi w skład sensu wyrażen wewnętrznie dobry i zewnętrznie dobry. Przy takim założeniu wartość po prostu byłaby ogólniejszym rodzajem dla wartości wewnętrznej i wartości zewnętrznej, tak jak pewność jest rodzajem dla pewności intuicyjnej i pewności dedukcyjnej. Aby móc uznać pewien sąd za pewny, wystarczy stwierdzić, że jest on pewny intuicyjnie

⁷ Por. np. A.C. Ewing, *The relationship between value in genere and the specific values*, w: *XIII Congreso Internacional de Filosofía. Symposium sobre valor in genere y valores específicos*, Universidad Nacional Autónoma de México 1963, s. 71.

⁸ *Ibid.* s. 87.

lub też dedukcyjnie. Podobnie wystarczyłoby stwierdzić, że pewien stan rzeczy jest dobry wewnątrznie, lub że jest on dobry zewnętrznie, aby wolno było uznać go za dobry. Tymczasem są przecież stany rzeczy, które po namyśle określimy jako wewnątrznie dobre lub zewnętrznie dobre, lecz których mimo to nie nazwiemy po prostu dobrymi.

V

Argumenty, które nasuwają się przeciwko dwóm poprzednim koncepcjom, przemawiają na korzyść trzeciej, interpretującej wartość wewnątrznią i wartość zewnętrzną nie jako różne sensory lub przypadki, lecz jako różne czynniki wartości agatologicznej. Koncepcja dwóch czynników przyjmuje, że słowo „dobry” w kontekstach agatologicznych nie musi być wcale uzupełniane przez przysłówki wewnątrznie lub zewnętrznie, lecz jest wyposażone w pewien samodzielny sens. Tę tezę dzieli ona z koncepcją dwóch przypadków. W przeciwieństwie do tej ostatniej nie ujmuje ona jednak wartości agatologicznej, oznaczanej przez to słowo jako ogólniejszego rodzaju, dzielącego się na gatunki: wartość wewnątrznią i wartość zewnętrzną. Utożsamia ją raczej z tą wartością, która w świetle późniejszego rozróżnienia wartości wewnątrzniej i zewnętrznej przedstawia się jako wartość sumaryczna. „Dobry po prostu” znaczy więc — w jej ujęciu — tyle co: sumarycznie dobry lub w sumie dobry. Określenia: sumarycznie i w sumie potwierdzają sens przymiotnika „dobry”, a równocześnie go eksplikują. Natomiast przez przysłówki: zewnętrznie i wewnątrznie sens tego przymiotnika nie jest determinowany, lecz w pewien sposób modyfikowany: to, co jest dobre wewnątrznie lub dobre zewnętrznie, nie musi być wcale dobre po prostu.

Do koncepcji dwóch czynników wartości agatologicznej najbardziej chyba zbliża się jedna ze znanych definicji wartości wewnątrzniej podanych przez G.E. Moore'a:

Mówiąc, że rzecz jest wewnątrznie dobra, teoria rozumie przez to [...], że istnienie tej rzeczy byłoby dobrem, gdyby nawet istniała ona zupełnie sama, bez jakichkolwiek w ogóle czynników towarzyszących ani następstw⁹.

Przytoczoną definicję można krócej przedstawić w następującej postaci:

(I) *A* jest wewnątrznie dobre = Byłoby dobrze, jeśliby *A* istniało, nawet gdyby *A* istniało zupełnie samo.

⁹ G.E. Moore, *Etyka*, tłum. Z. Szawarski, Warszawa 1980, s. 44.

(II) A jest wewnętrznym dobrze = 1) Dobrze, jeśli A istnieje i 2) byłoby dobrze, gdyby A istniało, nawet gdyby A istniało zupełnie samo.

Gdyby eksplikacja (II) była zgodna z intencjami Moore'a, jego definicja wartości wewnętrznej byłaby za wąska. Wyodrębniałaby rzeczy wewnętrznym dobrze wyłącznie spośród rzeczy dobrych, tj. takich, w wypadku których jest dobrze, gdy one istnieją. Tymczasem pozytywna wartość wewnętrzna może przecież przysługiwać także rzeczom, które są w sumie złe, jeśli ma ona mniejszą wagę niż ich negatywna wartość zewnętrzna. Zwróćmy jednak uwagę, że eksplikację (II) sugeruje głównie pojawiający się w definicji Moore'a zwrot „gdyby nawet” (*even if*). Jeśli byśmy opuścili słówko „nawet”, skrócona postać definicji Moore'a przedstawiałaby się następująco:

(II) A jest wewnętrznym dobrze = Byłoby dobrze, jeśli A istniało, gdyby A istniało zupełnie samo.

W tej zaś postaci nasuwałaby ona z kolei taką eksplikację:

(III) A jest wewnętrznym dobrze = 1) Nie jest dobrze, jeśli A istnieje, ale 2) Byłoby dobrze, jeśli A istniało, gdyby A istniało zupełnie samo.

Oczywiście i przy tej eksplikacji definicja Moore'a byłaby za wąska. Określałaby rzeczy wewnętrznym dobrze jako podklasę rzeczy w sumie złych, tj. takich, w wypadku których nie jest dobrze, gdy one istnieją. Okazuje się zatem, że po prostu trudno jest w naturalnym języku krótko sformułować definicję wartości wewnętrznej, która stosowałaby się i do w sumie dobrych, i do w sumie złych rzeczy wewnętrznym dobrych. Można ją wyrazić jedynie za pomocą sztucznej formuły, która — być może — najlepiej odda właściwe intencje przytoczonej definicji Moore'a:

(III) A jest wewnętrznym dobrze = A byłoby dobre, (nawet) gdyby istniało zupełnie samo.

Nie chodzi mi tutaj o to, aby bronić tak zinterpretowanej definicji wartości wewnętrznej. Ma ona bez wątpienia pewną wadę: każe nam przedstawić sobie rzecz, której wewnętrzną wartość chcemy ustalić, w abstrakcji od wszelkich innych rzeczy jako jedyny byt w świecie. Jak nieraz zauważano, żądanie to w wielu wypadkach okazuje się niewykonalne, jeśli nie wręcz niedorzeczne. Rozsądniej jest chyba przyjąć, że aby stwierdzić, czy dany stan rzeczy jest wewnętrznym dobry, należy rozważyć, jaką ma on wartość, kiedy rozpatrujemy go w abstrakcji nie od całej reszty świata, lecz tylko od jego empirycznych konsekwencji. Jeden wszakże moment w definicji Moore'a wydaje się cenny, bez względu na to, czy on sam zdawał sobie z niego jasno sprawę. Otóż wprowadza ona pojęcie wartości wewnętrznej jako modyfikację pojęcia wartości po prostu. Wewnętrznym dobrze jest zgodnie z nią to, co byłoby dobre, (nawet) gdyby zachodziła taka a taka fikcyjna sytuacja. Analogicznie moglibyśmy zdefiniować np. wewnętrzną szczęśliwość, powiada-

jąc, że wewnętrznie szczęśliwy jest człowiek, który byłby szczęśliwy, gdyby nie dotykały go żadne zewnętrzne nieszczęścia. Słowo „wewnętrznie” modyfikowałoby wówczas sens przymiotnika „szczęśliwy”. Podobną funkcję spełnia ono w połączeniu z przymiotnikiem „dobry”.

W ten sposób analiza trzech pojęć pojawiających się w ocenach agatologicznych — wartości wewnętrznej, wartości zewnętrznej i wartości sumarycznej — prowadzi nas do wniosku, że za pojęcie pierwotne należy uznać właśnie to ostatnie. Właśnie wartość sumaryczna zasługuje na miano (agatologicznej) wartości po prostu — dwie pozostałe można jedynie wtórnie wyróżnić jako jej czynniki. Wydaje się nadto, że właśnie jej, nie zaś wartości wewnętrznej, należy przyznać prymat nie tylko logiczny, lecz także metodologiczny. Jak przekonująco wykazał C.L. Stevenson¹⁰, zgoda co do wartości po prostu możliwa jest także przy niezgodzie co do wartości wewnętrznej.

Uniwersytet Jagielloński

Внутренние и внешние ценности

Предметом статьи является логическое соотношение между ценностями внутренне добрых вещей, а также ценностями внешне добрых вещей и просто ценностями. Представлены три главные концепции по этому вопросу. Согласно первой концепции, наречия «внутренне» и «внешне» сигнализируют то значение прилагательного «добрый», которое имеется в виду при данном применении; следовательно, «внутренняя ценность» и «внешняя ценность» являются собой два значения «ценности». Согласно второй концепции, эти наречия детерминируют значение употребленного прилагательного таким образом, что внутренняя и внешняя ценности оказываются двумя родами или случаями ценности вообще. Согласно третьей, наконец, задача этих наречий состоит, по сути дела, в модифицировании значения выражения «добрый»; таким образом, как внутренняя ценность, так и внешняя, является сама по себе только некоторым фактором ценности, а не собственно ценностью. Автор статьи является сторонником третьей концепции.

Intrinsic and Extrinsic Value

The topic of the article is the logical relation between things that are intrinsically good and things that are extrinsically good to value as such. Three main conceptions pertaining to this problem have been identified. In the first conception adverbs „intrinsic” and „extrinsic” specify which of the two meanings of the word

¹⁰ Ch.L. Stevenson, *Ethics and Language*, New Haven — London 1944, rozdz. VII.

„good” has been meant, and the terms „intrinsic value” and „extrinsic value” stand for two different meanings of the term „value”. In the second conception the two adverbs modify the meaning of the term „valuable” so much that the intrinsic value and the extrinsic values turn out to be two different kinds of value, or two different cases of value. In the third conception the two adverbs modify the sense of the word „good” and both the intrinsic and the extrinsic value is only a component of value and not two separate entities. The author argues in favor of the last conception.